

## O KSIĄŻCE AGNIESZKI HESS

Agnieszka Hess: **SPOŁECZNI UCZESTNICY MEDIALNEGO DYSKURSU POLITYCZNEGO. MEDIATYZACJA I STRATEGIE KOMUNIKACYJNE ORGANIZACJI POZARZĄDOWYCH.** Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2013. S. 339.

Publikacja Agnieszki Hess analizuje proces mediatyzacji działalności sektora organizacji pozarządowych w sferze publicznej. Temat ten dotychczas nie był przedmiotem refleksji naukowej, a więc podjęta przez autorkę pracy analiza dotyczy nowej z badawczego punktu widzenia problematyki. Tematyka pracy jest interdyscyplinarna, choć z przewagą politologicznej perspektywy analitycznej oraz perspektywy medioznawczej. Dokonane przez autorkę pracy połączenie ich obu ujawnia znaczące społecznie zależności, określające relację organizacji pozarządowych działających w naszym kraju i mediów oraz sposób prezentowania przez media w przestrzeni publicznej problematyki znaczącej dla obywateli.

Praca składa się z wstępu, pięciu rozdziałów, zakończenia, bibliografii i aneksu. Podjęta analiza opiera się na trzech, dotyczących relacji: organizacje pozarządowe – media, hipotezach badawczych, (przedstawione we wstępie, s. 14–15), które następnie udało się pozytywnie zweryfikować w konsekwencji badań empirycznych przeprowadzonych przy zastosowaniu analizy zawartości oraz wywiadów pogłębionych.

Rozdział I: „Społeczeństwo obywatelskie i sfera publiczna w rozważaniach nad współczesną demokracją” zawiera omówienie podstawowych, dokonanych w literaturze przedmiotu ustaleń na temat politycznego i społecznego wymiaru demokracji. Autorka omawia rolę państwa w koncepcjach społeczeństwa obywatelskiego, a następnie charakteryzuje sferę publiczną jako przestrzeń komunikowania się uczestników debaty publicznej. A. Hess sięga tu do relewantnych rozważań na ten temat prowadzonych przez reprezentatywnych w tym zakresie przedstawicieli nauk społecznych.

W II rozdziale: „Mediatyzacja organizacji społecznych jako obszar badań w studiach nad komunikacją polityczną” autorka przedstawia podstawowe ujęcia terminologiczne użyteczne w badaniu problematyki, a następnie z perspektywy komunikologicznej omawia relacje, jakie zachodzą pomiędzy mediami masowymi i organizacjami pozarządowymi. W końcowej części rozdziału uwaga badaczki skupia się na analizie procesu mediatyzacji polityki i mediatyzacji organizacji pozarządowych.

III rozdział: „Organizacje pozarządowe jako społeczni uczestnicy dyskursu politycznego w Polsce” omawia schemat podjętych przez autorkę pracy badań nad reprezentacjami medialnymi oraz komunikacyjnymi strategiami organizacji pozarządowych, które w ostatnich latach w coraz większym stopniu podejmują starania, by zwiększyć swoją rozpoznawalność w sferze publicznej. Autorka analizuje relacje organizacji pozarządowych z administracją publiczną, partiami politycznymi oraz mediami. Przedstawia, w czym wyrażają się reprezentacje medialne i jak wpływają na dyskurs dotyczący problemów,

którymi zajmują się organizacje pozarządowe, i sposób jego prowadzenia w mediach.

W IV rozdziale: „Medialne reprezentacje organizacji pozarządowych” autorka przechodzi do omówienia specyfiki prowadzenia badań nad mediami, a konkretnie: przekazami medialnymi, które – w założeniu – mają wywierać wpływ na sferę publiczną. Przybliża czytelnikowi interesujący pomysł badawczy. Rozdział ten, natury metodologicznej, przedstawia podstawowe założenia badań nad nadawcami przekazów medialnych oraz twórców tzw. *contentu*, czyli dziennikarzy. Następnie skupia się na omówieniu cech praktyki redakcyjnej i dziennikarskiej w prezentowaniu problematyki organizacji pozarządowych działających w polskiej przestrzeni publicznej.

Rozdział V – „Strategie komunikacyjne organizacji pozarządowych” – zawiera omówienie rezultatów badań empirycznych. Należy bardzo wysoko ocenić wartość informacyjną i wysoki stopień szczerości wywiadów przeprowadzonych przez autorkę pracy z dziennikarzami, przedstawicielami organizacji pozarządowych i ekspertami. Wysoce wiarygodnie pokazują one, czego organizacje pozarządowe działające w naszym kraju oczekują od mediów, jeśli chodzi o przedstawianie specyfiki działania tych organizacji i jego społecznych rezultatów. Z drugiej strony, równolegle, autorka analizuje oczekiwania dziennikarzy wobec organizacji pozarządowych dotyczące przekazywania przez nie informacji o swoich działaniach i celach tych działań. Te informacje należy uznać za bardzo wartościową część pracy, wnoszącą do analizy wiele nowych i interesujących wątków.

W zakończeniu autorka prezentuje wnioski wyprowadzone z analizy tematu i jego empirycznego rozpoznania. Mają one charakter syntetyczny i stanowią swoisty rodzaj rekomendacji mogących służyć dalszej, bardziej efektywnej współpracy obu podmiotów, czyli organizacji pozarządowych i mediów.

Sumując, praca Agnieszki Hess jest cennym wkładem w rozważania dotyczące relacji pomiędzy mediami a organizacjami pozarządowymi funkcjonującymi w Polsce i tworzącymi trzeci sektor sfery publicznej.

W teoretycznej warstwie analizy autorka – w kontekście politologicznym – rozważa, jak w warunkach coraz wyraźniej krystalizującej się w naszym kraju demokracji deliberatywnej rozwija się i jakie bariery napotyka proces tworzenia się sfery publicznej, a w jej obszarze – społeczeństwa obywatelskiego. Ważnym aspektem tego procesu jest medializacja działania instytucji systemu demokratycznego, w tym wypadku – organizacji pozarządowych funkcjonujących na polskiej scenie publicznej w konsekwencji procesu transformacji systemowej, który rozpoczął się w 1989 r., jak również artykulacja interesów tychże instytucji, czy w ogóle deliberatywne treści związane z ich działaniem podejmowanym w wymiarze publicznym. Ten obszar zagadnień stał się przedmiotem badań empirycznych (wywiady pogłębione oraz analiza treści) prowadzonych wśród przedstawicieli organizacji pozarządowych oraz dziennikarzy mediów drukowanych i elektronicznych zajmujących się tematyką działalności sektora pozarządowego.

Badania ujawniają wyraźnie występującą asymetryczność oczekiwań obu stron w zakresie form reprezentacji medialnych, jak i sposobów artykulacji działalności organizacji pozarządowych w sferze publicznej. To bardzo istotny sygnał społeczny, wskazujący – co pokazują wyniki badań przeprowadzonych przez autorkę pracy – że w procesie komunikacji politycznej pomiędzy organizacjami pozarządowymi i mediami jest jeszcze wiele do zrobienia. Relacje organizacji pozarządowych i mediów w dalszym ciągu wymagają pogłębienia konstruktywnych nastawień obu podmiotów względem siebie – ta konkluzja jest ważną sugestią skierowaną do organizacji pozarządowych i mediów, która – można mieć nadzieję – zostanie wzięta pod uwagę.

Sięgając po tę pozycję, czytelnik znajdzie wiele inspirujących ustaleń i propozycji, jak badać relacje zachodzące pomiędzy organizacjami pozarządowymi a mediami, które aktywnie sterują tym, co dzieje się w obrębie sfery publicznej. Polecam tę pozycję tym wszystkim, którzy pragną zwrócić większą uwagę na organizacje pozarządowe i ich dzia-

łałość oraz rozpoznawalność ich działań w mediach. Medialna rozpoznawalność sektora organizacji pozarządowych wydaje się bowiem we współczesnym społeczeństwie czymś oczywistym, wydaje się, że to naturalne, że tak ma być, ale dla wyższej efektywności tych działań ich konstruktywne medialne nagłośnienie wydaje się dziś niezbędne. I o tym jest ta książka.

*Teresa Sasińska-Klas*

## O POLSKIM VOYEURYZMIE MEDIALNYM

Olga Białek-Szwed: VOYEURYZM MEDIALNY W KONTEKŚCIE WSPÓŁCZESNEJ PRASY W POLSCE. Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń, 2012. S. 420.

Książka Olgi Białek-Szwed jest pierwszą monografią podejmującą ważny i aktualny temat voyeuryzmu we współczesnej polskiej prasie. Tytuł wyraźnie sygnalizuje, iż czytelnik będzie miał do czynienia z publikacjami krajowymi. W studium tym znajdujemy poza analizą zjawiska także opis uwarunkowań genealogicznych oraz uwagi o konsekwencjach rozwoju tego wybitnie rozrywkowego i dynamicznego segmentu rynku medialnego. Wieloaspektowość pracy i szczegółowość przykładów voyeuryzmu zaowocowały interdyscyplinarnym opracowaniem. Czytelnik spotka się w nim z ujęciem problemu również z perspektywy etyczno-prawnej, kulturowej, socjologicznej i estetycznej. Badania zawarte w monografii oparte są na analizie obszernego materiału, dobieranego z reprezentatywnych tytułów prasowych, jak: *Fakt*, *Gazeta Wyborcza*, *Nowy Dzień*, *Super Express*, *Party*, *Życie na Gorąco*, *Życie Gwiazd* (głównie z lat 2005–2009), jak również *Gazety Sądowej Warszawskiej* (1904) i *Na Szerokim Świecie* (1937).

W pierwszym rozdziale „Podłoże i genealogia współczesnego voyeuryzmu medialnego” autorka precyzuje terminologię użytą w pracy oraz pokazuje zjawisko voyeuryzmu w kontekście historycznym. Kontekst ten, poza nakreśleniem genealogii, prowadzi do dalszych rozważań nad podłożem zjawiska. Autorka wskazuje także na konteksty: osobowościowy, kulturowy i komercyjny voyeuryzmu, swobodnie poruszając się w dziedzinie psychologii, literatury czy medioznawstwa. Mnogość cytowanych pozycji naukowych, jak również materiałów prasowych, wzmacnia argumentację i zaznajamia czytelnika z ważnymi dla zagadnienia źródłami.

Drugi rozdział przedstawia zjawisko voyeuryzmu w perspektywie etyczno-prawnej. Postrzegając voyeuryzm jako problem natury etycznej, autorka przedstawia dotyczące go regulacje sformułowane w odpowiednich kodeksach. Powołuje się zarówno na dokumenty polskie (np. Dziennikarski kodeks obyczajowy), jak i zagraniczne (np. Rezolucja o etyce dziennikarskiej). Pokazuje ścisły związek voyeuryzmu z naruszaniem dóbr osobistych podglądanego. Kwestia ta została zilustrowana przykładami sytuacji z polskiego życia publicznego, kiedy to osoby powszechnie rozpoznawalne dochodziły swoich praw wobec wydawców gazet publikujących na ich temat.

W rozdziale „Inwigilacja a ekshibicjonizm” autorka różnicuje mechanizmy podglądania w zależności od przedmiotu zainteresowania voyeura oraz postawy podglądanego. W szczegółowo analizowanych materiałach prasowych autorka wskazuje na podglądanie przez dziennikarzy ciała człowieka, postaci celebrytów, wydarzeń rodzinnych i innych. Na szczególną uwagę zasługuje fragment poświęcony profesjonalizacji voyeuryzmu; autorka uważa, że dziennikarstwo śledcze stawia voyeuryzm w innym świetle niż na przykład typowo tabloidowe. Z kolei problem ekshibicjonizmu zobrażony jest przypadkami Michała Wiśniewskiego, „Dody” oraz sylwetkami wybranych polityków.

Dalsza część pracy poświęcona została pogłębieniu analizy voyeuryzmu o studia nad wizerunkiem kobiety i agresją.

Przykład tych dwóch wątków goszczących często na łamach prasy pozwala na dodatkowe obserwacje. Autorka dokonuje klasyfikacji wizerunków kobiety w prasie, wyróżniając wizerunki: celebrytki, kobiety matki, kobiety „zdominowanej”, kobiety „wyzwolonej”, nastolatki. Dochodzi do inspirowanych wniosków, np. o ciągłości toposu matki Polki przejętego z literatury czy też o zainteresowaniu pornografią i płynących z niego zagrożeniach. Analiza voyeuryzmu medialnego w perspektywie agresji akcentuje prezentowanie na łamach prasy mnogości przestępstw oraz ukazuje wizerunek wojen kreowany przez media. To ostatnie zagadnienie, według autorki, skłania do refleksji na temat nacisków na dziennikarzy związanych z prezentowaniem takiego wizerunku wojny, jaki chcą ukazać strony konfliktu. Autorka omawia również konsekwencje opisywania przemocy w prasie, jego wpływ na postrzeganie rzeczywistości i na zachowanie zarówno starszych, jak i młodszych czytelników.

Publikacja zaopatrzona jest w aneks, na który składa się tzw. „Testament Prezesa” oraz list otwarty Grzegorza Lindenberga do Mariusza Ziomeckiego, redaktora naczelnego *Super Expressu*. Pierwszy dokument ujawnia kulisy działania redakcji *Super Expressu*. Zawiera zbiór norm etycznych obowiązujących w tej redakcji stworzony przez Grzegorza Lindenberga, pierwszego redaktora naczelnego i prezesa wydawnictwa. Drugi dokument przedstawia stanowisko Lindenberga wobec polityki redakcyjnej redaktora naczelnego Mariusza Ziomeckiego. Oba dokumenty obrazują postawę Lindenberga wobec mechanizmów podglądania i nawiązują do rozważań przedstawionych w części poświęconej perspektywie etycznej.

Książka Olgi Białek-Szwed to kompetentne opracowanie naukowe, traktujące temat wieloaspektowo, zawierające argumentację popartą odpowiednimi przykładami. Ta erudycyjna publikacja systematyzuje wiedzę na temat voyeuryzmu, stając się koniecznym i oczywistym punktem odniesienia dla przyszłych badań tego zjawiska.

## STUDIA O POLSKO- -ŻYDOWSKIEJ PRASIE

Joanna Nalewajko-Kulikow przy współpr. Grzegorza P. Bąbiaka i Agnieszki J. Cieślukowej (red.): *STUDIA Z DZIEJÓW TRÓJJEZYCZNEJ PRASY ŻYDOWSKIEJ NA ZIEMIACH POLSKICH (XIX–XX w.)*. Wydawnictwo Netrion, Instytut Historii PAN, Warszawa 2012. S. 573.

Prasa odzwierciedla życie społeczne, gospodarcze, polityczne i kulturalne danej epoki. Stąd, co podkreślał Marian Fuks, stanowi dla historyków, prasoznawców, antropologów... istotne i cenne źródło poznania oraz zrozumienia procesu historycznego. Przy czym, jak dowodzi ten badacz – znawca prasy żydowskiej – badanie prasy to umiejętne i właściwe odczytywanie podejmowanej na jej łamach tematyki w aspekcie sytuacji historycznej danego czasu i obiektywnej oceny zamierzeń autorów tekstów<sup>1</sup>. Badacz prasy żydowskiej, dokonując analizy zawartości danego tytułu prasowego, charakterystyki zbioru prasy, czy podejmując z perspektywy dyskursu prasowego studia nad jakimś problemem, staje zatem przed niezwykle trudnym zadaniem. Uwzględnić musi warunki historyczne, w jakich owa prasa powstała, i sposób, w jaki odnosiła się do poszczególnych wydarzeń. Powiniem brać pod uwagę różne konteksty życia danej społeczności, relacje, związki instytucji mających wpływ na genezę i rozwój prasy, wskazać ich wpływ na odbiorców. Ważnym zadaniem jest też próba odpowiedzi na pytania o kulturotwórczą rolę pisma w danej społeczności i jego znaczenie w kształtowaniu świadomości politycznej, społecznej. W wypadku prasy żydowskiej stopień trudności studiów potęguje jej język. Fundamentalne jest bowiem twierdzenie, iż tożsamość prasy wyznacza specyfika kulturowa wyrażona wspólnymi ideałami, obycz-

<sup>1</sup> Zob. M. Fuks: *Prasa żydowska w Warszawie 1823–1939*, Warszawa 1979, s. 5.

jami i językiem, rozumianym jako narzędzie rozpoznawania i przekazywania kultury.

Dotychczasowy dorobek piśmienniczy poświęcony żydowskiej prasie w Polsce przynosi opracowania przyczynkowe, dotyczące wybranych tytułów, wciąż brakuje prac o charakterze syntetycznym. Stąd książka, która ukazała się pod red. Joanny Nalewajko-Kulikow, przy współpracy Grzegorza P. Bąbicka i Agnieszki J. Cieślukowej, wypełnia lukę w badaniach nad historią prasy żydowskiej w Polsce w XIX i XX w. Stanowi cenny i nowatorski wkład w rozwój tych badań i może stanowić inspirację kolejnych prac.

Autorami tekstów zamieszczonych w tomie są wybitni badacze w dziedzinie studiów żydowskich, związani z przodującymi w tej dziedzinie ośrodkami naukowymi w kraju (czyli Żydowskim Instytutem Historycznym, Zakładem Hebraistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Zakładem Studiów Żydowskich Uniwersytetu Wrocławskiego, Instytutem Historii PAN, Zakładem Kultury i Historii Żydów Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Instytutem Historii Uniwersytetu Gdańskiego, Instytutem Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego) oraz na świecie: Wydziałem Historii Żydowskiej Uniwersytetu w Hajfie, Nordost-Institut w Lünebergu, Uniwersytetem York w Toronto. Ich zainteresowania naukowe obejmują historię i kulturę Żydów polskich i wschodnioeuropejskich, w tym również historię prasy żydowskiej, głównie XIX i XX wieku. Należy podkreślić fakt, że dotychczasowe prace naukowe wydane przez autorów „Studiów...” i prowadzone przez nich projekty badawcze wnoszą istotny wkład do badań nad dziejami Żydów.

Tom otwiera rozprawa Joanny Nalewajko-Kulikow, ukazująca historię, stan badań i pole badawcze dziejów prasy żydowskiej na ziemiach polskich. Autorka, podkreślając wielojęzyczność jako czynnik charakteryzujący społeczność żydowską (s. 9), podjęła trud prezentacji prasy żydowskiej, porządkując ją według języka i chronologii ukazywania się. Uznanie języka za jeden z fundamentalnych wyznaczników prasy żydowskiej pozwoliło autorce na syntetyczne ukazanie cech istotnych dla:

- pism hebrajskich sprzed roku 1918;
- prasy przełomu XIX i XX wieku, czyli polskojęzycznej i w jidysz;
- czasopiśmiennictwa okresu 1914–1918, kiedy dominowały wydawnictwa w języku jidysz;

a następnie:

- okresu dwudziestolecia międzywojennego, gdy miał miejsce największy rozwój prasy żydowskiej w Polsce w trzech przynajmniej językach: jidysz, hebrajskim i polskim (ale i w innych), przy znacznej dominacji tytułów polskojęzycznych, a mniejszej liczbie wydawanych w języku hebrajskim;
- prasy zagłady;
- prasy wydawanej po 1944 roku, podporządkowanej linii politycznej państwa, a odrodzonej w latach 90. XX wieku.

Autorka podkreśla, że syntetyczne opracowanie problematyki wykracza poza ramy artykułu. Tekst ma jednak zasadnicze znaczenie dla tomu, wprowadza bowiem w trudną i obszerną problematykę czasopiśmiennictwa żydowskiego na ziemiach polskich. Przybliżenie czytelnikowi najistotniejszych cech prasy żydowskiej w danym okresie historycznym już jest miarą jego wartości. Celem artykułu jest ponadto skłonienie badaczy prasy do refleksji nad stanem badań nad historią prasy żydowskiej i podjęcia nowych wyzwań badawczych.

Stąd odesłanie do bibliografii opracowań prasy żydowskiej zamieszczonej również w tym tomie. Opracowanie bibliograficzne, które zamyka studia nad trójjęzyczną prasą żydowską na ziemiach polskich (XIX–XX w.), przygotowali: Władysław Marek Kolasa i Joanna Nalewajko-Kulikow.

We wprowadzeniu do bibliografii czytamy, iż obejmuje ona publikacje naukowe dotyczące prasy żydowskiej na ziemiach polskich (s. 513). Wykaz ma charakter selektywny, przy czym uwzględnia prace bez względu na język i czas powstania. Materiał bibliograficzny uporządkowany został chronologicznie w sześciu działach. W obrębie działów w pierwszej kolejności umieszczono

wydawnictwa o zakresie ogólnym, a kolejno publikacje odnoszące się do poszczególnych tytułów, regionów i osób. Całość uzupełniona została niezbędnymi odsyłaczami (s. 513). Bibliografia rejestruje 311 pozycji.

Należy podkreślić fakt, iż wykaz opracowań prasy żydowskiej został starannie przygotowany, posiada logiczną konstrukcję, a zasady selekcji materiałów są zrozumiałe i czytelne. Takie opracowanie dotychczasowego dorobku naukowego w tym zakresie pozwala naukowcom zorientować się w potrzebach badawczych.

Recenzowany tom składa się z 22 artykułów logicznie zgrupowanych w dwu częściach.

W pierwszej zamieszczone zostały prace przynoszące analizę zawartości prasy żydowskiej, ukazujące jej rolę jako narzędzia propagującego główne poglądy społeczności żydowskiej w XIX i XX wieku i jako medium komunikacji masowej. Wśród 13 prac tu zamieszczonych dominują artykuły poświęcone prasie ukazującej się w języku jidysz. Wybór taki redakcja uzasadnia następująco: „po pierwsze, okres od 1905 do 1939 r. był złotym wiekiem prasy jidyszowej [...]; po drugie prasa jidyszowa jako zjawisko nie doczekała się jeszcze tak całościowych omówień jak prasa hebrajska. Po trzecie, jest mniej dostępna przeciętnemu czytelnikowi w Polsce – zarówno z powodu języka, jak i dotychczasowej koncentracji badaczy na prasie polskojęzycznej” (s. 29).

W artykułach poświęconych czasopiśmiennictwu w języku jidysz omówionych zostało sześć tytułów prasowych, z których dwa pojawiły się na rynku wydawniczym przed rokiem 1918, a większość z nich ukazywała się do końca dwudziestolecia międzywojennego. Jeden tekst poświęcony został piśmiennictwu powojennemu. Czytelnik może poznać dzieje dzienników związanych z różnymi środowiskami politycznymi (w tym piśmiennictwem syjonistów, Bundu, związanych z ruchem folkistowskim, komunistycznym) oraz tygodników poświęconych literaturze. Większość zaprezentowanych piśmiennictw związana była z Warszawą, wyjątek stanowi gazeta wydawana w Lublinie. Przedmiotem zainteresowania autorów

„Studiów...” stały się pisma: *Hajnt* (1908–1939 – artykuł autorstwa Joanny Nalewajko-Kulikow); *Der Moment* (1910–1939 – tekst Kalmana Weisera); *Folkscajtung* (1921–1939 – praca Magdaleny Kozłowskiej); *Literarische Bleter* (1924–1939 – opracowanie Aleksandry Geller); *Lubliner Tagblatt* (1918–1939 – zbadany przez Adama Kopciowskiego); *Folks-Sztyme* (1946–1991 – studium Grzegorza Berendta, w którym autor dowodzi, iż pismo służyło realizacji polityki państwa komunistycznego).

Prace te stanowią niezwykle wartościowe źródło informacji a dla badaczy kultury jidysz także inspiracji badawczych. Adam Kopciowski pokazuje jak nieocenionym materiałem badawczym do badania społeczności żydowskiej Lublina i Lubelszczyzny jest *Lubliner Tagblatt*. Wyróżnia się artykuł poświęcony *Folks-Sztyme*, ukazujący zależność „ideologiczną i organizacyjną pisma od reżimu panującego w Polsce do 1989” (s. 264).

W omawianej części pracy znalazły się także artykuły prezentujące takie tytuły, jak: *Ha-Cefira* (1862–1931 – praca Eli Bauer, przybliżająca dzieje pisma wyraźnie się wyróżniającego na tle prasy w języku hebrajskim ukazującej się na ziemiach polskich i w Europie Wschodniej), *Izraelita* (1866–1915 – artykuł Agnieszki Jagodzińskiej omawiający ten polskojęzyczny tygodnik społeczny, literacki i naukowy oraz jego stanowisko wobec wydarzeń XX wieku), *Gazeta Żydowska* (tekst Marty Janczewskiej).

Poszczególne artykuły dostarczają informacji o redakcji i twórcach omawianych piśmiennictw, ich losach wydawniczych, okresach w dziejach, ich linii tematycznej, znaczeniu i odbiorze przez społeczeństwo żydowskie.

W tomie znalazły się także artykuły charakteryzujące grupy czasopism: prasę polskojęzyczną w latach 1918–1939 (tekst Katrin Steffen); hebrajskie czasopisma literackie Warszawy w latach 1918–1939 (praca autorstwa Marty Sary Szwabowicz); żydowska prasa konspiracyjna i powojenne pisma żydowskie w języku polskim (lata 1944–1950 – prace Ewy Koźmińskiej-Frejłak).

Materiały wypełniające drugą część tomu w większym stopniu skupiają się na istotnych

dla ludności żydowskiej tematach i zagadnieniach, które prezentowano na łamach prasy. Badaczy zainteresowała przede wszystkim prasa okresu międzywojennego, gdyż wtedy Żydzi stanowili liczącą się mniejszość narodową w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej, odgrywając ważną rolę na arenie politycznej, społecznej i kulturalnej. Z drugiej strony społeczeństwo żydowskie było bardzo zróżnicowane pod względem przekonań politycznych. Owa aktywność i współistnienie wielu środowisk ideowych owocowało powstawaniem różnych opinii w zasadniczych dla tej grupy kwestiach. Prasa z kolei była najważniejszym środkiem masowego przekazu – nie tylko opisującym nastroje społeczności, ale także w znacznym stopniu je kształtującym.

I tak w drugiej części tomu Grzegorz Krzywiac omawia recepcję prasy żydowskiej przez polską opinię publiczną w latach 1905–1914. Kolejny problem to antysemityzm: albo ujmowany z punktu widzenia *Izraelity* (Zuzanna Kołodziejska), albo widziany jako element wizerunku Polska w polskojęzycznej prasie żydowskiej 1918–1939 (Anna Landau-Czajka). Opisano również zagadnienie religijnej edukacji kobiet omawiane w *Bejs Jakobow* (Joanna Lisek).

Kolejnymi tematami „Studiów...” były: humor i satyra w prasie jidysz w Polsce międzywojennej (Agnieszka Żółkiewska); język czasopism krawieckich jako przykład języka fachowych czasopism w jidysz (Agata Kondrat). Kulturoznawczy wymiar miała rozprawa Karoliny Szymaniak pokazująca znaczenie literatury i krytyki literackiej w nowoczesnej kulturze jidysz oraz praca Renaty Piątkowskiej badająca szatę graficzną pism.

Prezentowana książka została starannie opracowana, również edytorsko. Posiada jasną konstrukcję, zasadny wydaje się podział tomu na części. Docenić należy bogaty materiał ilustracyjny i aparat pomocniczy w postaci indeksów. Postawiony przez autorów cel – zwrócenie uwagi na trójjęzyczną prasę żydowską jako bezcenne źródło badań dziejów i kultury Żydów polskich – niewątpliwie został osiągnięty. Książka inspiruje do podejmowania trudu badawczego, można mieć

nadzieję, że w przyszłości powstaną syntetyzujące prace poświęcone prasie żydowskiej.

Sabina Kwiecień

## CZY JEST MOŻLIWE BEZPIECZEŃSTWO INFORMACYJNE?

Krzysztof Liderman: *BEZPIECZEŃSTWO INFORMACYJNE*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2012. S. 218.

Bez wahania można stwierdzić, że na początku XXI wieku podstawą funkcjonowania nie tylko mediów, ale również całego systemu politycznego i społeczno-gospodarczego współczesnych państw jest informacja. Dostęp do niej nierzadko determinuje pozycję jednostki w strukturze grupy, jest również warunkiem koniecznym powodzenia przedsięwzięć biznesowych. Tym samym zagadnieniem niezwykle istotnym i wciąż zyskującym na znaczeniu staje się zabezpieczenie zarówno samej informacji, jak i dostępu do niej. Zagadnieniem tym poświęcona jest najnowsza książka Krzysztofa Lidermana pt. „Bezpieczeństwo informacyjne”.

Już we wstępie autor deklaruje, że jednym z celów pracy jest „uzasadnienie postulatu włączenia zagadnienia bezpieczeństwa informacyjnego do dyscypliny naukowej «nauka o bezpieczeństwie» jako odrębnej specjalności naukowej” (s. 13). Zdaniem Lidermana w aktach prawnych regulujących status poszczególnych dyscyplin i specjalności bezpieczeństwo informacyjne traktowane jest po macoszemu. Kontestuje on przy tym włączenie nauk o bezpieczeństwie, a szczególnie zagadnień związanych z bezpieczeństwem informacyjnym, do nauk społecznych. Wynikiem przyjęcia tych założeń jest koncentracja narracji książki wokół zagadnień przede wszystkim technicznych.

Autor podzielił książkę na osiem części. W rozdziale pierwszym wprowadza czytelnici-

ka w tematykę pracy, m.in. starając się zdefiniować najważniejsze terminy, takie jak: bezpieczeństwo informacji, bezpieczeństwo informacyjne, tajność czy poufność. Rozdział drugi poświęcony jest zagadnieniom tzw. cyberterroryzmu, które coraz częściej obecne są w mediach. W kolejnej części pracy Liderman przedstawia problem ochrony informacji w sieciach teleinformatycznych, połączonych z systemami przemysłowymi. W rozdziale czwartym autor skupia się z kolei na chaosie pojęciowym, wywołanym nadużywaniem modnego przedrostka *cyber-*. Ostatnie cztery rozdziały stanowią praktyczny poradnik, poruszający zagadnienia: modeli ochrony informacji (rozd. 5), dokumentowania systemu ochrony informacji (rozd. 6), zapewniania informacyjnej ciągłości działania (rozd. 7) oraz analizy i minimalizacji ryzyka na potrzeby ochrony informacji (rozd. 8).

Niewątpliwym walorem pracy jest podjęcie próby uporządkowania chaosu pojęciowego, który towarzyszy zagadnieniom bezpieczeństwa informacyjnego. Przede wszystkim autor krytykuje nadużywanie słów z przedrostkiem *cyber-*, nazywając proces rozprzestrzeniania się tego typu terminologii w aktach prawnych i w mediach „zagrożeniem skutecznej ochrony informacji w sieciach i systemach teleinformatycznych” (tytuł rozdziału 4). Zdaniem Lidermana, źródło tego problemu leży w bezkrytycznym tłumaczeniu terminów z języka angielskiego i prowadzić może do absurdów: „Co to jest «atak cybernetyczny»? Atak przeprowadzony przez cybernetyków? A kto jest cybernetykiem? Członek Polskiego Towarzystwa Cybernetycznego? A może chodzi o atak przeprowadzony w «cyberprzestrzeni»? Jeżeli tak, to mamy «niezdefiniowanie do kwadratu»” (s. 65).

Wydaje się, że autor obwinia o ten stan rzeczy przede wszystkim media. Czytając pracę Lidermana, można zresztą odnieść wrażenie, że nie darzy on środków przekazu szczególną sympatią. Widać to np. w następującym twierdzeniu: „Wydaje się jednak, że ataki na systemy i sieci teleinformatyczne są skazane na powodzenie, co jest zresztą dobrą wiadomością dla mass mediów («dobra wiadomość to zła wiadomość»)”. Czy autor nie

dostrzega, że media – jako przedsiębiorstwa całkowicie uzależnione od rzetelnej informacji i oferujące przetworzoną informację jako swój najważniejszy produkt – są bardzo podatne na wszelkie ataki (cyber)terrorystów? W niezwykle konkurencyjnym środowisku medialnym taki atak, polegający np. na multiplikacji nieprawdziwej informacji w Internecie (fora, portale społecznościowe) i tym samym zwróceniu na nią uwagi gazety, stacji radiowej, telewizyjnej czy portalu internetowego, może doprowadzić do utraty zaufania do danego środka przekazu, jak również konsekwencji prawnych (procesy sądowe za podanie nieprawdziwej informacji). Przykład ten nie jest abstrakcyjny: w kwietniu 2013 r. media doniosły o śmierci celebryty Piotra Kaszubskiego, co okazało się jedynie żartem internautów<sup>2</sup>. Nietrudno jednak wyobrazić sobie sytuację, w której podobne działania podejmą przestępcy. Wówczas przynajmniej niektóre media z beneficjentów ataków (donoszenie o nich zwiększa czytelność, oglądalność lub „klikalność”) staną się ich ofiarami, ponosząc straty materialne i prestiżowe.

Podsumowując, zdaniem recenzenta praca Krzysztofa Lidermana stanowi istotne uzupełnienie polskiej literatury naukowej o dynamicznie rozwijającej się dyscyplinie „nauka o bezpieczeństwie”. Autor w wyczerpujący sposób przedstawia problematykę bezpieczeństwa informacyjnego z punktu widzenia nauk technicznych. Przekonująco definiuje kluczowe terminy, wskazuje luki legislacyjne, nie szczędi również gorzkich słów środowisku naukowemu, politykom i dziennikarzom, wreszcie dostarcza praktycznych porad i przykładów rozwiązań problemów, jakie w swej pracy napotykać specjaliści pracujący na stanowiskach związanych z bezpieczeństwem informacyjnym. Recenzowaną pracę należy ocenić jako odważną i nowatorską, choć można zaryzykować twierdzenie, że

<sup>2</sup> M. Mańkowski: 20-letni milioner Piotr Kaszubski nie żyje? Falszywa informacja obiegła Internet?, portal internetowy Na temat, <http://natemat.pl/56365,20-letni-milioner-piotr-kaszubski-nie-zyje-falszywa-informacja-obiegla-internet> (dostęp: 5.04.2013).



książka zyskałaby dodatkowy wymiar i szerszy oddźwięk w środowisku naukowym, gdyby Liderman wzbogacił ją o analizę społecznego wymiaru omawianych zagadnień.

*Krzysztof Tlalka*

## Z ROCZNIKA HISTORII PRASY POLSKIEJ

*ROCZNIK HISTORII PRASY POLSKIEJ* 2012, nr 2 (30).

Pod koniec 2012 r. ukazał się drugi zeszyt XV tomu *Rocznika Historii Prasy Polskiej*. To już 30 numer tego wydawnictwa w jego długoletniej historii. Obecny, podobnie jak poprzednie, zawiera interesujące publikacje naukowe, w tym artykuły i recenzje oraz sprawozdanie podsumowujące działalność Komisji Prasoznawczej Oddziału PAN w Krakowie w roku 2012. Już na pierwszy rzut oka, widoczna jest zwiększona liczba form krytyczno-naukowych. W głównym dziale czasopisma opublikowano 5 tekstów, zajmujących ponad połowę objętości całego *Rocznika*. Pozostałą część zajmuje aż 8 recenzji książek i czasopism.

Tom otwiera artykuł Andrzeja Romana (Instytut Filozofii, Socjologii i Dziennikarstwa, Uniwersytet Gdański), poświęcony relacjom lokalnej, zachodniopruskiej prasy polskiej z lat 1871–1914 z przygotowani i przebiegu akcji wyborczych na Kaszubach podczas elekcji do niemieckiej instytucji ustawodawczych, tj. pruskiego Landtagu i ogólnoniemieckiego Reichstagu. A. Roman nie ograniczył się jedynie do opisu i charakterystyki wydarzeń z tamtych lat na łamach ówczesnych pism, zwrócił również uwagę na bardzo istotną sprawę – funkcję i rolę polskiej, zachodniopruskiej prasy jako stymulatora działań wśród ludności kaszubskiej na rzecz polskiego ruchu narodowego, zwłaszcza w propagowaniu idei narodowej solidarności, w myśl hasła „Co kaszubskie,

to polskie”. Jak twierdzi autor, na Kaszubach „akcja wyborcza, czyli zaplanowana w szczególności promocja polityczna i informacyjno-perswazyjne oddziaływanie, były zarazem szkołą patriotycznego, ponadsobowego, społecznego wychowania. Relacje z wieców, wystąpienia zaangażowanych w kampanie wyborcze działaczy ruchu narodowego spełniały w tym czasie stronicę polskich, zachodniopruskich gazet, ograniczając dostrzeżalnie inną problematykę”<sup>3</sup>. A. Romanow z wyjątkowym i charakterystycznym sobie znanstwem oraz z coraz rzadziej spotykaną u innych naukowców umiejętnością łączenia elementów historycznego tła – uwarunkowań, wskaźników i danych – z rozgrywanymi się faktami oraz ich społecznym i medialnym wydźwiękiem wprowadza czytelnika w skomplikowaną sytuację polskiej ludności, która w tamtych czasach, pomimo długich lat germanizacji, nie zatraciła poczucia narodowej tożsamości. Dodam, że wyniki swych badań nad zagadnieniem, któremu poświęcony jest omawiany artykuł, autor przedstawił kilka tygodni wcześniej, w referacie wygłoszonym w Krakowie podczas jednego z zebrań naukowych Komisji Prasoznawczej tutejszego oddziału PAN.

Drugi tekst w dziale „Artykuły i rozprawy”, pióra Joachima Glenska<sup>4</sup> (Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej, Wyższa Szkoła Zarządzania „Edukacja” we Wrocławiu), wpisuje się również w poruszoną wyżej problematykę stosunków polsko-niemieckich, z tą jednak różnicą, że jego tekst dotyczy innego obszaru i późniejszego okresu – plebiscytu na Górnym Śląsku (20 III 1921 r.). Autor przedstawił rolę polskiej i niemieckiej prasy oraz ulotek, broszur i książek, w zaciętej, często brutalnej agitacji „referendalnej”. Zdaniem A. Glenska, pomimo przewagi Niemców pod względem liczby

<sup>3</sup> A. Romanow: Wybory na Kaszubach w świetle lokalnej prasy polskiej (1871–1914). *Rocznik Historii Prasy Polskiej* 2012, t. 15, z. 2 (30), s. 11.

<sup>4</sup> J. Glenski: Polska i niemiecka prasa w agitacji plebiscytowej – z perspektywy 90 lat, *Rocznik Historii Prasy...*, s. 29–46.

tytułów prasowych (ponad 100 gazet i czasopism o łącznym nakładzie ok. pół miliona egzemplarzy), strona polska w kampanii agitacyjnej miała przewagę w kwestii „argumentów historycznych, demograficznych i socjalnych. Na korzyść Polski przemawiało również ogromne zadłużenie wojenne Niemiec oraz uchwalenie 15 lipca 1920 r. przez Sejm polski autonomii śląskiej” (s. 29). Z drugiej strony negatywne argumenty ekonomiczne działały również na niekorzyść Polski, co często wykorzystywał jej przeciwnik, wskazując na beznadziejną sytuację państwa polskiego. Niemcy podkreślali i eksponowali też swoje zasługi w cywilizowaniu Górnego Śląska.

W akcję agitacyjną obie strony zaangażowały tytuły prasowe w języku politycznego rywala. Niemcy wykorzystywali gadzinówki, np. *Kraj Górnos Śląski*, a Polacy pisma w języku niemieckim, np. *Der Weisse Adler*. Poza gadzinówkami do szczególnie zaprawionych w walce z odradzającą się polskością należały m.in. *Kattowitzer Zeitung*, *Oberschlesischer Anzeiger*, *Oppelner Zeitung*, *Ostdeutsche Morgenpost*. Autor wymienia również tytuły liberalnodemokratyczne, centrowe i tzw. pisma bojowe, które zaczęto tworzyć w przeddzień plebiscytu. Ponadto niemiecką prasę górnos Śląską wspierały gazety i czasopisma wrocławskie. Strona polska zaangażowała głównie pisma lokalne i regionalne o długim i ugruntowanym stażu. W celach agitatorskich zainicjowano nowe tytuły, m.in. *Standard Polski* i *Kocynder*. Polacy przejmowali również tytuły niemieckie, także te o ugruntowanej pozycji np. *Oberschlesische Grenzzeitung*.

Z tematyką prasy śląskiej związany jest również następujący tekst: „O prasie podziemnej na Śląsku i w Zagłębiu w latach 1939–1945 – raz jeszcze”, autorstwa Jerzego Jarowieckiego (Katedra Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Małopolskiej Wyższej Szkoły im. J. Dietla w Krakowie). Autor przedstawił działalność wydawniczą polskiego podziemia na tle niemieckiego systemu propagandy zwalczanego przez struktury tajnego państwa polskiego. Zaletą tej publikacji są m.in. zawarte w niej skorygowane obiegowe dane o ilości tytułów prasy konspiracyjnej. W świetle

najnowszych badań J. Jarowiecki ustalił, że na obszarze Śląska i Zagłębia ukazywały się 52 periodyki, z czego 40 związanych było z Delegaturą Rządu RP na emigracji oraz ugrupowaniami polityczno-wojskowymi obozu londyńskiego, a 12 z Polską Partią Robotniczą. Autor wymienił ich tytuły oraz dane dotyczące wydawców i redaktorów. Podkreślił ich rolę w walce o polską świadomość narodową, w działalności na rzecz utrzymania i wzmocnienia więzi społecznych oraz w przygotowaniu do walki z okupantem.

Władysław Marek Kolasa w swym kolejnym już artykule na łamach *RHPP* o kierunkach badań nad historią prasy polskiej, przedstawił zwięzłą charakterystykę pism ukazujących się w latach 1918–1939 na terenach trzech województw: śląskiego, poznańskiego i pomorskiego. Wg autora prasa województw zachodnich odznaczała się na tle pozostałych regionów II RP silnie rozwiniętą prasą lokalną, której koncentracja (10,2% woj. śląskie, 14,9% pomorskie i 17,5% poznańskie) przeszło dwukrotnie przewyższała średnią krajową (6,2%). Jej rozwojowi sprzyjały m.in.: najniższy w Polsce współczynnik analfabetyzmu, największa liczba czytelników z utrwalonym nawykiem czytania oraz wyższy od średniej krajowej poziom zamożności społeczeństwa. Nic też dziwnego, że w omawianym okresie tylko w tych trzech zachodnich województwach ukazywało się 22,2% polskich gazet i czasopism oraz aż 42,6% polskich pism prowincjonalnych<sup>5</sup>.

Autor przedstawił skalę zjawiska, podał również szacunkowe liczby ukazujących się tytułów. Na tym tle dokonał także podsumowania stanu badań, z których wynika, że największe zainteresowanie autorów prasą terenów zachodnich dotyczyło periodyków ukazujących się na Śląsku. Pomimo to najlepiej opracowanym terenem jest Pomorze. Z analizy piśmiennictwa dokonanej przez W.M. Kolasę wynika też, że najgorzej w tym zestawieniu wypada województwo poznań-

<sup>5</sup> W.M. Kolasa: Kierunki badań nad historią prasy polskiej 1918–1939. Prasa województw zachodnich, *Rocznik Historii Prasy...*, s. 76.

skie, które wg autora jest najmniej rozpoznany badawczo i naukowo opracowanym obszarem.

Dział „Artykuły i rozprawy” zamyka tekst Krzysztofa Tarki (Instytut Historii Uniwersytetu Opolskiego) poświęcony Zygmuntowi Kotowiczowi, wydawcy i redaktorowi emigracyjnego *Głosu Powszechnego* ukazującego się od 1955 r. w Londynie, organu obozu prezydenckiego (tzw. „zamek”). Autor przedstawił ewolucję poglądów redaktora Kotowicza, która dokonała się na skutek sporów i konfliktów wewnątrzemigracyjnych elit oraz pod wpływem zmian zachodzących w kraju w 1956 r. Konsekwencją tych wydarzeń była zmiana linii politycznej *Głosu Powszechnego*, który przestał reprezentować władze emigracyjne, a po nawiązaniu przez Kotowicza współpracy z wywiadem PRL utracił wsparcie rządu na emigracji i był *de facto* finansowany przez komunistyczne władze w Warszawie. W 1959 r. Kotowicz wrócił na stałe do Polski<sup>6</sup>.

W dziale „Omówienia i recenzje” Krzysztof Woźniakowski dokonał oceny książki Karola Czoka pt. „Prasa związana z wolnomularstwem w dwudziestoleciu międzywojennym na przykładzie periodyku *Epoka*” (Dąbrowa Górnicza 2012). Delikatnie ujmując, autor recenzji ostro „rozprawił się” z tą nowością wydawniczą, począwszy od krytyki, jak się wyraził, „niezbyt zgrabnego tytułu”. Zdaniem krytyka, ta „rozszerzona wersja bliżej nieokreślonej pracy dyplomowej, powstałej bodaj w którejś z niepaństwowych szkół wyższych, wykazuje niestety brak większych doświadczeń w tworzeniu tekstu naukowego, co jest w książce aż nazbyt widoczne”. Wśród wielu zarzutów pod adresem autora, znalazły się również uwagi dotyczące poziomu przygotowania redakcyjnego tekstu.

Następna recenzja dotyczyła książki Jolanty Chwastyk-Kowalczyk zatytułowanej „Katyń, dipisi, PKPR na łamach polskich czasopism wychodzących” (Wydawnictwo Uni-

wersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce 2011). Pracę tę przedstawiła Grażyna Wrona, która zwróciła uwagę na kilka istotnych mankamentów, m.in. brak rozdziału wprowadzającego, w którym „punkt ciężkości należało położyć na przegląd grupy badanych periodyków pod kątem prasoznawczym: dzieje, rozwój, ich geografia wydawnicza, typologia, charakterystyka zawartości treściowej, pełnione funkcje”<sup>7</sup>. Pomimo tych „usterek”, zdaniem recenzentki, książka „dostarcza interesującego materiału, niewątpliwie skłania do nowego spojrzenia na wiele aspektów w niej omówionych” (s. 127).

Bardzo rzetelnie, szczegółowo i z dużym znanstwem problematyki została omówiona praca Radosława Domke – historyka z Uniwersytetu Zielonogórskiego. Jego „Ziemie Zachodnie i Północne w propagandzie lat 1945–1948” (Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego. Zielona Góra 2010) zostały docenione przez Grzegorza Niecia, który nie ograniczył się li tylko do krytycznych uwag i pochwał, ale dał autorowi kilka istotnych wskazówek oraz zachęcił do kontynuowania eksploracji głęboko już rozpoznanego obszaru badawczego. Recenzja G. Niecia obfituje w przykłady i liczne odwołania, które autorowi książki powinny być pomocne w dalszej pracy nad tematem.

Ocenie przeglądowni na łamach *Rocznika Historii Prasy Polskiej* poddano również prace autorów zagranicznych. Jiří Muryc przedstawił polskim czytelnikom *Rocznika* rozprawę Urszuli Kolberovej (Uniwersytet w Ostrawie) na temat „*Głosu Ludu* – gazety mniejszości polskiej na Zaolziu” (Ostravská univerzita Ostrava, Ostrava 2009). Zdaniem J. Murycy książka U. Kolberovej „prezentuje nowe spojrzenie na wybrane zjawiska w życiu mniejszości polskiej za granicami kraju, i w pewnym sensie także społeczności lokalnej, w kontekście wydarzeń o charakterze wykraczającym poza teren lewobrzeżnej

<sup>6</sup> K. Tarka: Od „zamku” do Gomulki. Postawa i działalność Zygmunta Kotowicza, redaktora emigracyjnego *Głosu Powszechnego*, *Rocznik Historii Prasy...*, s. 99–114.

<sup>7</sup> G. Wrona: Jolanta Chwastyk-Kowalczyk: Katyń, dipisi, PKPR na łamach polskich czasopism wychodzących, *Rocznik Historii Prasy...*, s. 126.

części Śląska Cieszyńskiego<sup>8</sup>. Autor recenzji podkreślił wiele walorów rozprawy, m.in. umiejętne wykorzystanie materiału badawczego oraz atrakcyjne przedstawienie tematu, zarówno dla historyków prasy, językoznawców, jak i zwykłych czytelników. Bardzo ważne jest to, że książka Kolberovej „stanowi interesujące i wartościowe źródło wiedzy na temat problematyki drukowanych mass mediów w czeskiej części Śląska Cieszyńskiego, w której odzwierciedlają się realia codziennego życia polskiej mniejszości narodowej oraz relacje Polaków zaolziańskich z czeskim społeczeństwem od końca drugiej wojny światowej po współczesność” (s. 139).

Rozwój i funkcjonowanie polskich mediów w XXI w. stały się przedmiotem zainteresowania rosyjskiej badaczki, Liji Pietrowny Jewsejewej, której ostatnią pracę na ten temat omówił Tomasz Mielczarek (org. Лия Петровна Евсеєва: Медия Польши на рубеже XXI века. Москва 2011). Recenzent, poza wysoką oceną pracy, podkreślił fakt, że została ona napisana w sposób obiektywny, przez osobę zyczącą Polsce i Polakom,

co bardzo istotne, unikającą zbyt prostych uogólnień, banalnej krytyki zjawisk w polskich mediach, mentorstwa i pouczeń.

Z okazji jubileuszu 350-lecia prasy polskiej, w czerwcu 2011 roku miałem okazję uczestniczyć w Warszawie w konferencji zorganizowanej dla uczczenia tej rocznicy. Jej przebieg relacjonowałem na łamach poprzedniego zeszytu *RHPP*<sup>9</sup>. W omawianym obecnie zeszycie ukazała się recenzja książki zawierającej teksty wystąpień uczestników tego spotkania. Jej ocenę w *Roczniku* przedstawił Michał Rogoż. W tym samym dziale ukazały się jeszcze recenzje dwóch czasopism: pierwszego numeru opolskiego kwartalnika *Media i Medioznawstwo* oraz nowego, elektronicznego czasopisma o tematyce medioznawczej pt. *Naukowy Przegląd Dziennikarski*. Przeglądu obydwóch tytułów dokonał niżej podpisany.

Zeszyt drugi tomu XV *Rocznika Historii Prasy Polskiej* z 2012 r. zamyka sprawozdanie Marka Glogiera „Z prac Komisji Prasoznawczej Oddziału PAN w Krakowie”.

Adam Bańdo

<sup>8</sup> J. Muryc: Recenzja książki: Urszula Kolberová: *Glos Ludu* – gazeta mniejszości polskiej na Zaolziu. Zarys problematyki (Ostrava 2009), *Rocznik Historii Prasy...*, s. 138.

<sup>9</sup> A. Bańdo: 350 lat prasy polskiej. Konferencja naukowa Instytutu Dziennikarstwa UW, Instytutu Badań Literackich PAN i Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW (Warszawa, 16–17 VI 2011), *Rocznik Historii Prasy Polskiej* 2012, t. XV, z. 1 (29), s. 233–235.